PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

№ER 19.

WARSZAWA.—ŚRODA,
Dnia 23 Lutego (7 Marca) 1855 roku.

ZMIANOWANIE, CZYLI PŁODOZMIAN.

(Dalszy ciąg).

Gospodarstwo polowe, albo zbożowe.

Przy tem gospodarstwie uprawia się jedna część gruntu pod zboża a druga część przeznacza się na łąki albo pastwiska, do wyżywienia inwentarza służące. Nazywa się zaś gospodarstwo to zbożowém, zapewne dla tego, iż większa część rol uprawą zboża zajętą bywa.

Według roku, w którym w jedno pole ugór powraca, nazywają gospodarstwo polowe: trzy-, cztero- i pięcio-polowem. Gospodarstwa: sześcio-, dziewięcio- i dwunasto-polowe, powstały z polepszonego trzypolowego gospodarstwa.

Gospodarstwo trzypolowe.

Tu dzieli stę rozległość pól na trzy, ile można, równe części, t. j. pola, z ktorych powstaje:

1., pole ugórowe, czyli ugór,
2., pole oziminne, czyli pod oziminę, i
3., pole jarzynne, czyli pod jarzynę.

Do kartofli, kapusty i warzyw przeznaczone są ogrody, a dla paszy są łąki i pastwiska. Ponieważ słoma ozima i latowa nie wystarcza do urobienia dostatecznéj ilości mierzwy, któréj potrzebuje rola; więcby ona corok bardziéj jałowiała i ubożała, gdyby brakującéj mierzwy skądinąd nabyć nie można, albo gdyby nie było łąk dostatecznych. Ugór powinien być właściwie zawsze cały wymierzwiony, jeżeli trzypolowe gospodarstwo ma wydać plon przyzwoity. Szczęśliwy ten stosunek może istniał dawniéj, gdzie inwentarz znalazł dostateczne pastwisko w lasach i t. p., ale dziś trudno się w nim utrzymać.

Liczy się na 3 morgi roli ornéj, jednę morgę łąki, albo połowę łąk pastewnych lub pastwisk, czyli po $1\frac{1}{2}$ morgi, jeżeli gospodarstwo ma przynieść odpowiedni plon. Gospodarstwo takie może być nawet bardzo korzystne, jeżeli na uprawę zboża posiada grunta ciężkie glinkowe, w połączeniu z wielu łąkami i pastwiskami, albo jeżeli odległe od podwórza części pól utrzymywać się będą w sile mierzwą zieloną lub ortowaniem.

Gospodarstwo trzypolowe bez łąk i zakupu mierzwy utrzymać się więc nie może.

Cały ugór wymierzwi się rzadko kiedy co 3 lata, zazwyczaj tylko co 6, niekiedy co 9, a nawet co 12 lat. W obu ostatnich niepomyślnych razach przeznaczają trzypolowi gospodarze mierzwę szczególnéj na role, znajdujące się bliżéj podwórza, gdyż te zazwyczaj są lepsze. Odległe pola właściwie wcale się nie mierzwią i tworzą tak nazwane pola zewnętrzne. Ponieważ one tylko co 3, 6 albo 9 lat żyto rodzą, więc je też trzy-, sześć- i dziewięcio-letnim żytnim gruntem nazywają.

Aby módz wymierzwić cały ugór i sprzątnąć z morgi oziminy i jarzyny po 10 szefli, potrzeba na morgę przynajmniéj 5 wozów mierzwy po 2,000 funtów. Ze zyskanéj stąd i paszonéj słomy urabia się najwięcéj $3\frac{1}{2}$ woza, (naturalnie lichéj) mierzwy; potrzeba zatém z łąk, czyli ze siana urobić jeszcze $1\frac{1}{2}$ woza, do czego jest niezbędna przynajmniéj jedna morga łąki średniéj dobroci. Gospodarstwo takie, będzie miało na 3 morgi roli jednę morgę łąki; ono będzie mogło się utrzymać, a nawet podnieść w sile gruntu, jeżeli prócz tego posiadać będzie dostateczne pastwisko. Gospodarstwo takie nazywa się tedy bogatem trzypolowem gospodarstwem.

Sześcioletnie namierzwienie wydaje w przecięciu na gruncie średnim i w tymże czasu przeciągu tyle tylko słomy, że się urobi $4\frac{1}{3}$ woza mierzwy po 2,000 funt.; $\frac{2}{6}$ woza gnoju więc muszą się urobić ze siana. Gospodarstwo takie wymaga do utrzymania się na 6 morgów roli $\frac{2}{6}$ morgi łąki i dostatniego pastwiska, a nazywa się: zamożuém trzypolowem gospodarstwem.

Dziewięcioletnie mierzwienie nadaje gospodarstwu nazwisko: ubogiego, trzypolowego gospodarstwa.

Przy dwunastoletniém mierzwieniu zaledwie wracają się koszta uprawy.

Okazuje się z tego, że czyste trzypolowe gospodarstwo, bez łąk i pastwisk, jest złym systemem rolniczym; dla tego też przez rozprzestrzenienie uprawy kartofli i koniczyny, powstało z niego polepszone trzypolowe gospodarstwo, gdyż i ugór pod owoce letnie użytym został. Do owoców tych należą: pastewna wyka, mięszanina, groch, rzepa, buraki, tytoń i t. d. Jeżeli te owoce ugorowe się spasą, a oprócz tego dobre łąki się znajdują, i jeżeli bydło latem stoi na stajennéj paszy, tedy poprawne trzypolowe gospodarstwo tém łatwiéj ostać się i utrzymać będzie mogło, im więcéj roślin pastewnych się chodowało i spasło.

Z ostatniego trzypolowego gospodarstwa powstało znów sześcio-, dziewięcio- i dwunasto-polowe gospodarstwo.

Przy gospodarstwach tych zachodzi zwykle następująca rotacja, czyli kołowanie (obieg kołowy).

U gospodarstwa sześciopolowego:

1., ugór,
2., ozimina,

3., jarzyna,
4., koniczyna albo groch,
5., ozimina i
6., jarzyna.

U gospodarstwa dziewięciopolowego:

1., ugór,
2., ozimina,
3., jarzyna,
4., koniczyna,
5., ozimina,
6., jarzyna,
7., groch,
8., ozimina i
9., jarzyna.

U gospodarstwa dwunastopolowego:

1., ugór,
2., ozimina,
3., jarzyna,
4., koniczyna,
5., ozimina,
6., jarzyna,
7., ugór,
8., ozimina,
9., jarzyna,
10., groch,
11., ozimina i
12., jarzyna.

Wielu gospodarzy nie wiąże się koniecznie do tego porządku, lecz zmieniają go według każdorazowego stanu i potrzeby roli, trzymając się tych zasad:

1., aby koniczyna przed dziewięciu laty nie przypadała po sobie;

2., aby źle obrodzone rośliny strączkowe albo spaść na zielono, albo przyorać;

3., aby był czysty ugór i dokładna jego uprawa.

Można ugorowemu, trzypolowemu gospodarstwu wiele robić zarzutów, a to tém więcéj, im mniéj ono posiada łąk i pastwisk. Radzi się przeto porzucić ten system, a przyjść do innego. Ale że każda taka zmiana połączona być może ze znacznemi stratami, więc trzeba przy tém następujące zachować prawidła:

1. Uwolnić włość od wszelkich tamujących praw obcych ludzi.

2. Pola nie powinny być nadto rozdrobnione, lecz o ile można połączone ze sobą. Pożądaną być winna jednakowa własność powierzchni i spodu roli.

3. Przed zmianą obsiać pola ugorowe silnemi i pożywnemi roślinami pastewnemi, kartoflami i rzepą, powiększać ze wzrostem paszy liczbę zawsze silnie karmiących zwierząt domowych i starać się przez to, o pomnożenie coraz silniejszéj mierzwy. Pola zewnętrzne zaś ochronić i dać im spoczynek, nie tykając ich pługiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Chodowanie roślin w ogólności.

(Dalszy ciąg).

Przesadzanie.

1. Do przesadzania wybierają się zawsze najmocniejsze roślinki, gdyż te lepiéj oprzéć się mogą ostrości powietrza, niż słabe.

2. Do przesadzania upatrzyć sobie czas wilgotny.

3. Po zasadzeniu rosady należy ją zaraz podlać, aby korzonki lepiéj zetknęły się ze ziemią, czego i późniéj zaniechać nie trzeba, gdy będzie sucho.

4. Podlewać rośliny przesadzone rozczynem mierzwianym, z krowieńcu, gnojówki i gliny zrobionym, radzić tylko można na gruntach lekkich.

Pielęgnowanie siewu.

a) Podczas mokrości i suchości.

Nie w człowieka to mocy pokonać całkiem szkodliwe te wpływy, lecz jest w jego mocy znacznie je osłabić i to w sposób następujący:

1. Po każdym nagłym, a mocnym deszczu, jako po szybkiém stopnieniu śniegu, należy obejrzyć pola i opuścić wodę, jeżeli się gdzie zatrzymała.

2. Walcowanie jest dobrym środkiem do zatrzymania w roli wilgoci, a do odparcia wpływu suszy. Szczególniéj zaś zaleca się na role suche i lekkie.

3. Aby w jarzynie na lekkich, piaszczystych i gliniastych gruntach zatrzymać wilgoć dłużéj, orze się rolę pod siew już w jesieni, a potem sieje się na wierzch skiby i przywłóczy się tylko.

4. Jeżeli oziminę na gruncie lekkim stojącą lub na pochyłości ku południowi zwróconéj mróz wysadził, trzeba je przywalcować. Ziemia nie powinna wszakże być mokra, ni wilgła.

b) Przez obrobienie gruntu w czasie stania roślin.

Grunt powinien w czasie, gdy na nim stoją rośliny, posiadać pewien stan pulchności, aby powietrze przenikać go mogło, aby korzenie lepiéj się rozrastały i nie dopuszczały zaplenić się chwastom. Grunt lekki, podczas posuchy, ostrożnie atoli wzruszać należy, nie chcąc by mierzwa i wilgoć z niego nie ulatniały. Potrzebną pulchność daje się roli przez wzruszanie gracą, okopywanie, obradlanie i włóczkę.

Wzruszanie ziemi na około roślin.

Przez pracę tę, któréj ani w zbyt mokrym, ani w zbyt suchym cza sie wykonywać nie należy, wzrusza się ziemia tylko po wierzchu i niszczy chwast. Uskutecznia się zas albo gracką (motyką), lub téż radełkiem, i powtarza się według potrzeby tyle razy, ile tego wymagą stan gruntu, ilość chwastów i sposób chodowania roślin.

Okopywanie (gracowanie).

Pracą tą wzrusza się i spulchnia rola głębiéj, jak przez pracę poprzednią, i wprawdzie za zwyczaj na 6 cali głęboko.

Okopywanie i obsypywanie.

Nietylko, że rolę spulchnia, ale ją ku roślinom nagania. Praca ta jest nader odpowiednia; przyczynia się bowiem do wzrostu roślin, i zmniejsza szkodliwy wpływ mokroś:i. Prócz tego oszczędza się, uży-

wając do pracy téj radełka, wiele rąk, i można chodowanie roślin okopowych nadzwyczajnie rozprzestrzenić. Okopują, czyli obsypują się rośliny dopiero w tenczas, gdy już tak wyrosły, że ich wyniesiona radełkiem ziemia przysypać nie może. Na gruncie tęgim i ciężkim wykonywa się ta praca przy miernéj suchości, na lekkim i sypkim zaś podczas niejakiéj wilgoci.

Zabronowanie, przebronowanie.

Wzrusza się rola na siewach ozimych bronami wtenczas, jeżeli przez zewnętrzne okoliczności bardzo stężała i oskorupiała, np. przez nagły a gruby deszcz. Wykonywa się tę pracę w czasie suchym i kiedy roślinki są jeszcze małe. Stare pola, lucerną zarosłe, wzruszają się także bronami na wiosnę. Gdy wśród kartofli wiele pokaże się zielska, tedy trzeba je przebronować, lecz póki jeszcze są małe. Podczas suchych i zimnych wiatrów pracy téj podejmować nie należy.

c) *Przez wytępienie chwastów.*

Plonowi owoców wszelkich chwast nadzwyczajny robi uszczerbek. To powinno być dla rolnika dostatecznym powodem, aby zwrócił całą swoję baczność i czynność na wyniszczenie onego. Osiągnie cel ten niezawodnie, gdy według następnych uwag postępować będzie:

1. Rolnik powinien przedewszystkiem starannie uprawiać rolę i to zawsze w przynależnym czasie, i powinien, o ile może, zaprowadzić płodozmian taki, izby nigdy nie następowało jednokłoskowe zboże po drugiém.

2. Niech z mierzwą obchodzi się i dobiera rolnik według potrzeby pola. Ponieważ w gnoju świńskim i uskrobywanym znajduje się zazwyczaj wiele chwastowego nasienia, więc go lepiéj przeznaczyć na łąki.

3. Ziarno siewne powinno być czyste, bez nasion chwastowych.

4. Miedze i nadrożne murawy wtenczas kosić należy, kiedy trawy i chwasty znajdują się w kwieciu.

5. Ugór najlepszą podaje sposobność do wyniszczenia chwastów. Wkrótce po orce włóczy się rola, przez co jednoroczne chwasty wypuszczać zaczną i podrastać, co gdy nastąpi, powtórnie z bronami wjechać na rolę i tego ją ubronować.

Pole bardzo chwaściste, na które ma przyjść późnego siewu jarzyna, podoruje się miałko na wiosnę, zaraz po oschnięciu, uwłóczy, a gdy zielsko wzrastać zaczyna, włóczy się podczas suchéj pogody powtórnie. Jeżeli w siewach znajdzie się wiele chwastu i zielska, tedy można przy suchéj pogodzie przebronować pola, albo téż zaraz po sprzęcie zboża podorać je miałko, uwlec, aby nasiona ich powschodziły jeszcze za jesieni i megły być potargane bronami. Lecz potem trzeba role na zimę jeszcze raz głęboko podorać i zostawić ją w tym stanie na mrozie.

Chwast, powstający z korzeni, najłatwiej i najlepiéj wytępić w czystym ugorze przez kilkakrotne oranie, włóczenie, pozbieranie go i wyrzucenie wraz z korzeniami, lub téż spalenie.

6. Pilne osypywanie przy powtórnéj uprawie roślin okopowych i staranne pielęgnowania siewów rzędowych, służą także do wytępienia chwastu.

7. Jeżeli się dobrze uda mięszanina z wyki, groch, koniczyna i t. d. ocieni rolę i na zielono skoszone zostaną, tedy brak powietrza i światła tłumi także zielsko; trzeba zatem wszelkiemi możliwemi i użytecznemi sposobami starać się o bujny wzrost pomienionych roślin.

8. Grunta mokre wydają chwasty takie, które lubią mokrość; osuszyć przeto rolę a chwasty zaraz zginą.

9. Dobry, ale powolny i kosztowny środek do wygubienia chwastu, jest pielonka. Musi atoli nastąpić wcześnie i nie podczas wilgotnéj pory.

Pomierzwianie roślin w czasie rośnienia.

Można dopomódz wzrostowi roślin, stojących na roli niechwaścistéj, przez skrapianie ich rzadką mierzwą, rozrzedzoną mierzwą z wychodków, kompostem i kilku mineralnemi rozczynami. Aby jednak niezaszkodzić roślinom, trzeba postępować z tém ostrożnie i użyć do tego dobrze już doświadczonych nawozów.

Przez wygubianie i odstraszanie szkodliwych zwierząt.

Chcąc rolnik zachować swe siewy od wszelakiéj szkody, i z różnemi szkodliwemi zwierzętami wojnę toczyć musi. Do nich należą:

1. *Polne myszy.*

Wygubić je można przez robienie dołków świdrem prostopadle na przechody ich wierconych, przez zadeptywanie dziur podczas órtowania owcami, przez głębokie podorywanie ściernisk na zimę, za pomocą chłopców, którzy w czasie sprzętu i órki myszy zabijają; przez ochranianie zwierząt takich, które myszy łowią, przez zraszanie i obwodnianie pól i przez wycinanie wszelkich niepotrzebnych krzewin i zarośl Czas mokry, tęgie mrozy i obmarzanie ziemi lodem, najniebezpieczniejsze są dla myszy.

2. *Niektóre gatunki ptaków.*

Do tych należą szczególniéj wróble i gołębie. Ponieważ gołębie trzymają się tylko dla zabawy, przetoż leży w mocy rolnika ochronić się od ich szkody. Wróble wytępiają bardzo wiele szkodliwego owadu, osobliwie wąsienic; nie wypada zatem ich płoszyć ni zabijać, ale trzeba zapobiedz mogącéj przez nie być zrządzonej szkodzie przez to, że siewy które lubią, w oddaleniu od domów, drzew i krzewin, hodować się będą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Powłoka do kadzi fermentacyjnéj podana przez Ballinga, w jego najnowszém szacownem dziele o gorzelnictwie, przyrządza się następującym sposobem:

W 64 funtach (11 garncy) spirytusu winnego zawierającego w sobie 85% alkoholu na objętość rozpuszcza się:

16 funtów sproszkowanéj kalafonji,
2 „ szellaku w kawałkach, i
8 „ terpentyny.

Wykonywa się to w garnku glinianym, w ciepłéj izbie, często mięszając; we 24 godzin wszystko się rozpuści.

Stosownie do jego przepisu należy jeszcze dodać 8 łutów mastyxu, 16 łutów sandaraki i 6 łutów kamfory. Sądzę wszelako, iż te ko-

sztowne dodatki mniéj są ważne a przeto nie koniecznie potrzebne.— Kadź robocza, mająca być tym pokostem powleczona, winna być czysta i zupełnie sucha. Wysuszy się, skrapiając wewnętrznie ściany raz koło razu spirytusem i zapalając go. Do kadzi 35 wiader objętości, wystarczy na ten cel $1\frac{1}{2}$ kwarty czyli 2 fun. spirytusu. Płomień ogrzeje tym sposobem całe wnętrze naczynia i łatwiéj je osuszy.

Teraz się przystępuje do pokostowania. W tym celu pociąga się całą wewnętrzną ścianę kadzi pędzlem w mięszaninie umoczonym. Po ukończeniu téj pierwszéj powłoki, daje się zaraz druga tym samym pokostem, tak jednakże; iż skoro się nim jedna tafla posmaruje, zapala się świecą pokost. Jak tylko płomień sam przez się zniknie, a jeszcze się tylko słabo przy brzegu dna pali, zadmuchuje się, pociąga się przyległą klepkę i znowu zapala. Tak się postępuje dopóki wszystkie klepki nie zostały w ten sposób powleczone, a pokost przez zapalenie nie wniknął głębiéj w drzewo.

Daje się następnie 3cia, 4ta do 9téj powłoki, z których każda wykonywa się tym samym trybem.

Krawędź kadzi pociąga się pierwszym razem także bez ognia, następne wszakże 8 powłok zapalają się.

Dno kadzi, po zupełnem ukończeniu ścian, powleka się tym samym sposobem, przeciągając kolejno po kawałku pokostem i zapalając go 8 razy.

Już po ukończeniu 6téj powłoki, zbiera się na dnie, tu i owdzie, wiele żywicy, która ze ścian spłynęła. Gdzieby jéj było nadto grubo, zeskrobuje się kawałkiem blachy, a tą miękką massą zakitowuje się dziury sęków równie jak inne nierówności na wewnętrznéj ścianie kadzi. Przez następne 2 pociągnięcia ściany te będą zupełnie gładkie, płomień bowiem wszystko wyrówna. Z każdym dniem powłoka twardnieje, a po kilku dniach kadź będzie sucha i można do niéj spuścić robotę.

Podczas tego lakierowania ścian wewnętrznych, robotnik powinien brać do kadzi z sobą małą zawsze ilość pokostu, tak dla ochronienia siebie od uszkodzenia, jak też dla uniknienia niebezpieczeństwa ognia, na przypadek gdyby się pokost zajął.

Powyższa ilość pokostu wystarczy na 280 wiader objętości kadzi.

Przed każdorocznem rozpoczęciem wypędu w gorzelni, należy tym samym sposobem odnawiać powłokę kadzi.

(Z Tyg. Roln.-Przemysł. Krak.)

HANDEL.

Gdańsk dnia 1 *marca* 1855 *roku.* — Długie i niepamiętne mrozy przerwały w Anglji cały bieg interesów, a co większa wszystkie wody okryły lodami i port w zupełną rzuciły nieczynność. Obrót interesów na giłdzie był ograniczony, a lubo dawne notowania utrzymały się, opinja wszakże była lepsza i bliskie ożywienie zdawało się przepowiadać.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju	—	1,761	3,788	—	48	—	2,527
z zagranicy	1,196	380	504	—	14	985	317

Targi Szkockie, Irlandzkie i prowincjonalne trzymały się bez odmiany.

W Hollandji obrót interesów był znaczny, a ceny tak na żyto, jak i na pszenicę wyższe.

We Francji spostrzegano także, zwłaszcza na pierwsze gatunki mąki, wyraźną ku podniesieniu się dążność.

Na naszéj giełdzie okazywało się więcej ochoty do kupna, i w niektórych tranzakcjach wyższe zapłacono ceny.

Dowozy na saniach były obfitsze, a celniejsze ziarna chętnych znajdowały kupców.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów $157\frac{1}{2}$, żyta łasztów 10.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Rs.	Kop.	Kor. War. Rs.	Kop.
Pszenicy . : . .	od 120 do 127	480—630	5	$41\frac{1}{2}$	7	$10\frac{1}{2}$
„	„ 128/9 — 130	655—665	7	39	7	50
„	„ 131 — 131/2	690—710	7	78	8	$\frac{1}{2}$
„	„ 133/4—136	744—$772\frac{1}{2}$	8	40	8	71
Żyta	„ 117/8— 122	363--390	3	75	4	40

Sanna w okolicach wyborna,—w ostatnich dniach mrozy zelżały, dzisiejszéj jednak nocy mieliśmy 14° zimna.

Kursa zamian: Londyn $195\frac{1}{2}$, Hamburg $44\frac{1}{3}$, Amsterdam 100.

Makowski, Kendzior i komp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 lutego (6 Marca) 1855 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	—	—	5	30
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	78	77	78	27
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	15	3	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	93	3	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	—	—	99	—
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	—	—	147	—
Londyn 1 funt sterl.. . . . . 3 m.	6	57	6	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	99	66	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	5	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	81	—	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $73\frac{1}{3}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $12\frac{1}{2}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $97\frac{2}{9}$.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 22 lutego (6 Marca) 1855 roku. — Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Hertz.